Nr. 145. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, sobota 19 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane” i „Nekrologie” za wiersz 1 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 3 Mk. Reklamy ogłoszenia 90 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1.60 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk. za wiersz, komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Gabinet centrowo-lewicowy?

Koncepcye polityczne a wojna.

Jesteśmy zwolennikami niepodległej Ukrainy, ale równocześnie jesteśmy zdania, że ludność tego kraju ma decydujący głos w tej kwestyi. Jesteśmy też zdania, że wolności narodów nie można budować na ostrzach bagnetów, zgadzamy się też z tymi którzy twierdzą, że tak zajęcie Dynaburga, czy Kijowa, jak Moskwy czy Astrahania nie decyduje o zakończeniu wojny z Rosyą. Zdania tego byliśmy wówczas, gdy wojska nasze wkraczały do Kijowa, jak i dziś, gdy go opuszczają. Przewalanie się frontu na olbrzymich rozłogach wschodu, w tę czy ową stronę, zwłaszcza o ile to odnosi się do Rosyi, nie ma decydującego znaczenia. Ma zaś olbrzymie znaczenie i niesie z sobą groźne niebezpieczeństwa dla Polski, gdy ku jej granicom przesuwają się linie frontu.

Uwagi te piszemy nie pod wpływem ostatnich wypadków na Ukrainie i cofnięcia się zbyt daleko, na wschód wysuniętego frontu, ale pod wpływem głosów prasy tymi wypadkami wywołanych i pod wpływem uchwał różnych, a głównie socyalistycznych partyi ukraińskich, omawiających ich stosunek do tworzonej Ukrainy przez Petlurę przy pomocy Polski.

Otóż stwierdzić musimy, że nie tylko galicyjskie partye ukraińskie, których głos nie jest wprawdzie decydującym, ale też nie może być obojętnym, zajęły jeżeli nie niechętne to wręcz wrogie wobec całej Petlurowskiej koncepcyi stanowisko. Stwierdzić też musimy, że partye ukraińskie zakordonowe, ostatnio socyalno-rewolucyoniści, którzy ze wszystkich tamtejszych partyi politycznych mają podobno najwięcej do powiedzenia, oni analogiczne z ukraińcami galicyjskimi zajęli stanowisko. Niechętnych czy wrogich zawartemu z Petlurą układowi jest na Ukrainie więcej żywiołów tak politycznie skrystalizowanych jak i indyferentnych.

Nie zamierzamy dziś przekonywać Ukraińców, że polityka ich jest niewłaściwa, stwierdzamy tylko fakta, które są niezmiennymi i nie zależą zupełnie od tego, czy polskie wojska, czy też rosyjskie prowadzą szczęśliwą dla siebie ofenzywę. Podobnie ma się sprawa, gdy chodzi o stosunek do Polski Litwinów (dotąd stale wrogi), czy Białorusinów (jak dotąd niezdecydowany).

Nie chcemy dziś badać przyczyny tych nastrojów ludności kresów wschodnich, bo złożyły się na nie historyczne i społeczne powody, obecnie chcemy tylko stwierdzić taki niewątpliwie istniejący stan faktyczny.

Stwierdzamy też, że wojska polskie szły na wschód nie dla podbojów, ale z wyzwoleńczymi sztandarami na czele. Wbrew głosom endeckim przyznajemy, że operacye na wschodzie były nakazane nie tyle momentami politycznymi, ile strategicznymi.

Po stwierdzeniu tych wszystkich okoliczności dojść też musi każdy do wniosku, że wbrew niczyjej woli nie mamy prawa, a tem mniej obowiązku kogokolwiek wyzwalać, że dla jakiejś koncepcyi politycznej, choćby najszlachetniej pomyślanej, wojny ani o dzień przedłużać nie wolno. Chociaż jesteśmy zwolennikami federacyjnego rozwiązania zagadnienia kresów między Polską a Rosyą, to dopiąć tego można raczej drogą pokoju przez stworzenie możności, aby zainteresowane narody mogły swobodnie się wypowiedzieć.

Dziś nie może istnieć koncepcya polityczna, dla której wartoby było choćby jeden dzień prowadzić wojnę, jedynie dla obrony własnej wolności.

Dlatego domagamy się, aby inicyatywa pokojowa natychmiast wyszła od Polski, bez względu na operacye wojenne, a uwzględniając naszą potrzebę pokoju Polska spełni najszczytniejszą misyę w Europie jeżeli przyspieszy zakończenie wojny.

—•••—

Brejski podejmuje się utworzenia rządu.

WARSZAWA, 17 czerwca (Tel. wł.). Skulski złożył misyę utworzenia gabinetu, motywując krok swój odmową ze strony ludowców i Nar. Partyi robotniczej. Wobec tego marszałek po konferencyi w Belwederze zwrócił się do prezesa N. P. R. **posła J. Brejskiego**, z którym ponownie udał się do Belwederu. Po powrocie stamtąd **Brejski oświadczył, że podejmuje się utworzenia rządu.**

Kombinacya centrowo-lewicowa staje się zatem znowu aktualna. Chodzi o to, jak się cyfrowo przedstawiać będzie większość, na której przyszły rząd chce się oprzeć. W poprzedniej kombinacyi brakło klubu mieszczańskiego, konstytucyjnej partyi pracy i grupy Stapińskiego, który zajął niewyraźne stanowisko. Obecnie są widoki na to, że Brejskiemu uda się pozyskać część członków z N. Z. L. (Skulszczyków). W partyi tej opór stawia grupa Dubanowicza, kierowana przez arcybiskupa Teodorowicza, nie chcącego dopuścić do utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego. **Możliwy jest zatem rozłam w klubie Skulskiego.**

—•••—

Dlaczego Skulski nie mógł utworzyć gabinetu.

WARSZAWA. (Pat). Klub PSL. wydał następujący komunikat: P. prezydent Skulski zwrócił się do PSL. z propozycyą współdziałania przy utworzeniu nowego rządu bez jasnego określenia programu tego rządu. Klub PSL. stoi na stanowy jak konstytucya, reforma rolna; polityka zabezprogramowego tak samo jak rządu uzgędniczego nie odpowiada powadze sytuacyi.

WARSZAWA, (Pat). Prezydent ministrów udzielił przedstawicielowi PAT następujących wyjaśnień. NPR. nie wypowiedziała jasno swego stanowiska w sprawie projektowanej przezemnie koncepcyi rządu opartego na doborze fachowców ze Sejmu i poza Sejmem, uzależniając swoje stanowisko od ściślejszego porozumienia się z PSL. i NZL. Natomiast PSL zaprojektowało rozpoczęcie pertraktacyi programowych. Wobec tego że program rządu który miałem utworzyć był stronnictwom wyraźnie zakomunikowany, a takie sprawy jak konstytucya, reforma rolna; polityka zagraniczna były już szczegółowo omówione pomiędzy stronnictwami stanowiącymi większość za dawnego rządu, sprawy zaś aprowizacyjne zdecydowałem się załatwić na tych podstawach, jakie były wypracowane przez komisyę porozumiewawczą złożoną z przedstawicieli PSL; Wyzwolenia, lewicy PSL, PPS i NPR, doszedłem do przekonania, że w 10 dniu przesilenia rozpoczynanie jałowej dyskusyi na temat uzgodnienia wzajemnych programów, nie doprowadzi do celu. Nie mogłem przeto przyjąć misyi tworzenia rządu.

WARSZAWA, (Pat). P. Brejski w piątek o godz. 4. popoł. zreferuje Naczelnikowi Państwa wynik swoich zabiegów.

Trąmpczyński pod pręgierzem.

WARSZAWA, 17 czerwca (Tel. wł.). Dzisiaj na konwencie seniorów wykazano zupełną kłamliwość wszystkich pogłosek o sytuacyi na froncie ukraińskim, rozszerzanych przez marszałka Trąmpczyńskiego. Dowiedziono, że Trąmpczyński **nadużył rozmowy prywatnej, którą na swój sposób przekręcił i uzupełnił imaginacyjnemi informacyami.** Wobec ostrych ataków, skierowanych przeciw niemu, Trąmpczyński nie miał nic do odpowiedzenia jak tylko, że sprzeciwia się wycieczkom, ubliżającym godności jego jako marszałka Sejmu.

Strejk w zakładach użyteczności publ. trwa dalej.

WARSZAWA, 17 czerwca (Pat.). Dziś w południe wznowiono w ministerstwie pracy pod przewodnictwem głównego inspektora p. Klotza obrady z delegatami bloku. **Porozumienia nie osiągnięto** i obrady około godz. 2 po południu przerwano wobec opornego stanowiska delegatów bloku. Strejk więc trwa dalej. Pracę zastępczą pełnią w dalszym ciągu członkowie SSS.

—•••—

Wykrycie fabryki fałszowania dokumentów wojskowych.

WARSZAWA, (Pat.). „Przegląd Wieczorny" podaje: Doniosłego odkrycia, świadczącego o niezmiernie szeroko rozwiniętej akcyi uchylania się od służby wojskowej zapomocą oszustw, dokonała policya warszawska. Mianowicie odkryto imponujący rozmiarami i urządzeniem kompletny urząd, w którym ma się do czynienia nietylko z fabryką fałszywych paszportów ale i fałszywych metryk urodzenia, wypisów z ksiąg aktów stanu cywilnego i wyciągów z ksiąg meldunkowych. Około 10.000 egzemplarzy gotowych już dokumentów świadczyło, iż przygotowywano je dla żydów popisowych z roku 1895 i 1902 — wszystkie bowiem miały na celu stwierdzenie jako roku urodzenia bądź rok 1894 bądź 1903.

Dyrektorem urzędu i głównym organizatorem tego przedsięwzięcia był Moszek Lemer, wicedyrektorem Adam Wender, współpracowniczką Kornblumowa a pośredniczką w dostarczaniu fałszywych druków Marjem Stolzenberg. Na miejscu zastano też 4 klientów urzędu (popisowych) niejakich Moszka Landesberga, Media Gruenberga, Hersza Helmana i Józefa Essigmana. Wszystkich natychmiast aresztowano.

—•••—

Generał Listowski o Pożyczce Odrodzenia.

Dla wojskowych żyjących z gaży, najlepszą lokatą oszczędzonego grosza jest nabywanie Pożyczki wewnętrznej Państwowej, gdyż z jednej strony, wobec drożyzny obecnej i małej wartości pieniędzy, a z drugiej strony — ekonomicznej przyszłości naszego kraju, jedynie pożyczka przyspoży wartości zebranej kwocie i umożliwi z czasem urzeczywistnienie marzeń każdego wojskowego — nabycie jakiejś posiadłości.

Wielokrotnie słyszałem w Rosyi, podczas orgii waluty papierowej bolszewickiej, że jedyną walutą realną, zamienną w przyszłej Rosyi będą pożyczki państwowe.

(—) LISTOWSKI
generał pporucznik i dowódca 2 armii.

Uregulowanie wypłat pensyi urzędniczych.

WARSZAWA. (Pat.) 17. bm. Rada ministrów uchwaliła prosić marszałka Sejmu o zwołanie na 25. bm. specyalnego posiedzenia sejmowego celem uchwalenia ustawy o uposażeniu urzędników wszystkich dykasteryi oraz celem wydania upoważnienia, aby w tych ministerstwach, które nie zdążą wypłacić 1 lipca pensyi podług nowej ustawy,

można było wypłacać podwójną pensyę dotychczasową na cały miesiąc lipiec, a od 1 sierpnia wypłacanoby już pensyę nową

Kwoty wypłacono na rachunek pensyi za sierpień i wrzesień będą uznane za dodatek wyrównawczy do 1. lipca i dalsze wypłaty w środku lipca nie będą dopuszczone.

—•••—

Z Chodorowa.

Proszę o łaskawe umieszczenie sprostowania, na podstawie par. 19 u. p. ustępu trzeciego notatki zamieszczonej pod napisem „Z Chodorowa" w szanownem piśmie Nr. 135 w następnym numerze pod tym samym tytułem w sposób następujący:

„Nieprawdą jest, by dyrektor szkoły w Chodorowie — p. Władysław Hassny otrzymał od Amer. Czerwonego Krzyża lub innej instytucyi środki odżywcze, tudzież odzież dla dzieci szkolnych.

Natomiast prawdą jest, że dyrektor szkoły Hassny, podjął jeszcze w marcu br. akcyę w kierunku stworzenia w Chodorowie kuchni dla dożywiania dzieci, dotychczas jednak kompetentne władze środków odżywczych nie nadesłały wskutek czego komitet miejscowy działać jeszcze nie może".

Władysław Hassny.
dyrektor szkoły w Chodorowie.

Na podstawie dodatkowych informacyi stwierdzamy że ani szkoła ani też gmina tych artykułów nie otrzymały, a wiadomości o ich nadejściu dostały się do publicznej wiadomości z powodu niejasnych informacyi udzielanych ludności w gminie.

—•••—

Zniesienie dywizyi Budiennego.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 17 czerwca 1920.

Na froncie północnym pomiędzy jeziorem Jelnia i jeziorem Szabo oddziały nasze, po zaciętych walkach posunęły się naprzód,

zajmując miejscowości Szadje, Murawszczyznę i Okuniewo.

W rejonie jeziora Meszuszol odparto ataki bolszewickie.

Na południe i zachód od Czarnobyla na linii rzeki Uszy trwają zacięte walki. Oddziały nasze odparły nieprzyjaciela za rzekę Wereszniię.

Dzięki planowym manewrom oddziały naszej piechoty i jazdy stoczyły i

rozbiły w rejonie Radomyśla jedną dywizyę konnej armii Budionnego.

Zdobycz nasza wynosi 800 jeńców, dwie armaty, 600 wozów taboru.

Szef oddziału operacyjnego Naczelnego Dowództwa:

Stachlewicz, pułk. sztabu generalnego.

—•••—

Rząd czysto burżuazyjny w Niemczech.

NAUEN, (Radio) (Pat). Nowo wybrany parlament niemiecki zwołany został na czwartek 24. b. m. w rokowaniach przewódcy centrum Trimborna z socyalistami większości i niemiecką partyą ludową można uważać przesilenie gabinetowe za ukończone. Nowy gabinet będzie się składał z centrowców, niemieckiej partyi ludowej i demokratów. Socyaliści większości zachowają szczególną neutralność. Trimborn prosił prezesa zgromadzenia narodowego Fährenbacha aby objął stanowisko kanclerza Rzeszy. Lista nowego gabinetu będzie jutro przedłożone prezydentowi Rzeszy. Gabinet posiadać będzie zapewne paru ministrów fachowych.

Ukraińskie pieniądze w Berlinie.

Państwowy bank w Berlinie ma do uregulowania między innymi dług państwa niemieckiego, zaciągnięty podczas wojny na Ukrainie w postaci dostaw rozmaitych towarów, które Niemcy w czasie okupacyi Ukrainy tamże otrzymywali. Wysokość tego długu jest znaczna, dochodzi bowiem kwoty 450 milionów marek niemieckich. Obecnie kiedy zapoczątkowano likwidacyę długów z Austryą i Rumunią, zgłaszane są także ze strony ukraińskiej żądania wypłaty tej sumy. Pretendują do niej "operetkowy hetman" — jak go "Vorwärts" nazywa — Skoropadzki, Petlura i — ukraiński rząd sowietów, każdy w imieniu Ukrainy. Rząd niemiecki wzbrania się dotychczas wypłacić komukolwiek tę sumę, powołując się słusznie na to, że położenie na Ukrainie jest tak chaotyczne, iż niema na razie mowy o jakimś rządzie któryby był prawdziwym przedstawicielem w stanie płynnym znajdującego się państwa ukraińskiego.

RZĄD GIOLITTEGO WE WŁOSZECH.

PARYŻ (Radio) (Pat). Członkowie nowego gabinetu włoskiego złożyli we środę w obecności króla przysięgę. Prezydent ministrów Giolitti objął portfel ministra spraw wewnętrznych, hr. Storza spraw zagranicznych.

—o—

Powstanie Albańczyków przeciw Włochom.

PARYŻ, (Pat.). Havas. Korespondent „Temps'a" telegrafuje z Rzymu, że 9000-ny oddział albański atakuje gwałtownie przedmieścia Wallony, bronione przez wzmocniony garnizon oraz przez flotę włoską. W Rzymie komentują z oburzeniem fakt, że powstanie albańskie zbiegło się ze strejkiem powszechnym, które bez ważnych przyczyn wybuchło w Bari oraz ze strejkiem włoskich kolei południowo-wschodnich.

—•••—

Pochód wojsk antybolszewickich.

KOPENHAGA. (Pat.) Reuter. Pochód wojsk gen. Wrangla trwa w dalszym ciągu. Konnica dotarła już do Dniepru prawe skrzydło armii doszło do Melittpola.

—•••—

Przeciw „ukraińcowi" Krassinowi.

NAUEN 17 czerwca Pat. (Radio) Przewodniczący ukraińskiej delegacyi przy konferencyi pokojowej wręczył Lloydowi George'owi protest przeciwko reprezentowaniu Ukrainy przez Krassina, ponieważ Ukraina jest państwem niezależnem i nie jest wasalem bolszewickim.

—•••—

Polacy amerykańscy kupują pożyczkę państwową.

WIEDEŃ, 16 czerwca (Pat.). Radio. W. B. K. Z Waszyngtonu donoszą, że na zgromadzeniu Polaków amerykańskich w Nowym Jorku postanowiono zakupić polską pożyczkę państwową za milion dolarów.

I obuwie tanieje.

Skutkiem zakazu eksportu skóry francuskiej zagranicę, oraz polepszenia się waluty, surowiec skóry potaniał we Francyi o 40 procent.

Gdy współpracownik „Excelsioru" spytał prezesa syndykatu szewców i fabrykantów obuwia, czy cena obuwia obniży się o takiż sam procent, ten oświadczył, że ceny obuwia będą kolejno coraz niższe, dopóki nie wyczerpią się zapasy dodatków do trzewików, zakupione po wysokich cenach jeszcze poprzednio.

Jeżeli publiczność powstrzyma się na parę miesięcy od zakupów, a garbarze tymczasem będą dalej produkowali skórę, zaś fabryki obuwia — obuwie, w przeciągu kilku miesięcy zniżka nastąpi olbrzymia, a wtedy niejeden dotychczasowych spekulantów narazi się na ruinę i bankructwo.

—•—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia T Rady miejskiej, które się odbyło pod przewodnictwem prez. Neumenna, poruszono sprawę

przeniesienia do Lwowa Szkoły podchorążych

z Łobzowa. Miasto Lwów bowiem istniejącą tu Szkołę kadecką finansowało w czasie budowy, zaciągnąwszy na ten cel pożyczkę w Kasie Oszczędności dało 12 morgowy grunt pod tę szkołę, urządziło wodociągi, kanalizacyę itd. Ponieważ Rada m. Krakowa sprzeciwiła się tej propozycyi, wniesionej już poprzednio do władz, gmina miasta Lwowa upoważnia Prezydyum do ponownych kroków w tej sprawie. Referował sprawę powyższą wicepr. dr. Schleicher.

W sprawie reorganizacyi m. urzędu budowniczego przedłożył wniosek r. Thullie, który odesłano do regulaminowego traktowania.

B. Wereszczyński zawiadomił o wejściu do Rady na opróżnione miejsce tow. dra Maryana Dąbrowieckiego z ramienia G. P. S.

Następnie zajęto się tak piekącą sprawą dokończenia budynków zaczętych dawniej w naszem mieście. Referent r. Soupper przedstawił, jakie kroki uczyniono w tej sprawie dotychczas, oraz jakie starania czyniono u wojskowości w celu uzyskania opróżnienia zajętych przez wojsko budynków. Referent podał też szereg dat statystycznych.

Z kolei powzięto dwie uchwały drugie a to w sprawie budżetu oraz podwyżki opłat za psy — poczem r. Biernacki referował sprawę przystąpienia gminy do Spółki mieszkaniowej, co omawiano już na jednem z poprzednich posiedzeń. Po przedstawieniu sprawy kontraktu gminy ze Spółką, wyraził mowca swe poglądy na sprawę mieszkaniową. Wniósł też, by zwołano komisyę mieszkaniową, w celu obmyślenia sposobów załatwienia sprawy mieszkaniowej. Wywiązała się krótka dyskusya, w której zabierali głos: r. tow. Loewenherz, prez. Neumann, r. Thulie oraz r. Felsztyn, który wniósł, by wezwano Prezydyum do poczynienia wszelkich starań u Rządu, aby siedzibę M. Zakładu woj. kredytowego przeniesiono do Lwowa. Wniosek uchwalono. Co do Spółki mieszkaniowej przyjęto wnioski referenta, który zawiadomił Radę szczegółowo o warunkach kontraktu, z których należy podnieść, iż filia Spółki mieścić się będzie we Lwowie, i pierwsze budowle wystawione będą we Lwowie.

Po referacie r. Sawczyńskiego uchwalono przyznać emerytowanym funkcyonaryuszom, ich wdowom i sierotom, oraz osobom pobierającym czasowe zaopatrzenia, nadzwyczajne dodatki drożyźniane.

Uchwalono też po referacie r. Felsztyna wprowadzenie opłat za czynności urzędowe magistratu.

Pozatem załatwiono jeszcze szereg spraw bieżących, jak udzielenie subwencyi i kredytu Kuchni Akad. Tow. Bratniej Pomocy, sprawę rekonstrukcyi realności przy ul. Zamarstynowskiej dla ochronki i t. d.

—o—

Widmo strejku pracowników gminnych

(Wnel.) Od ostatniego strejku pracowników gminnych poważne zaszły zmiany w cenach artykułów spożywczych. Pracownicy znosili ciężar ostatnich podwyżek cierpliwie, niestety, podwyżka cen węgla i transportów kolejowych a przytem drakońsko podniesiona cena chleba uniemożliwia wegetowanie najlepiej płatnego robotnika.

Zważywszy, że przeciętny zarobek najlepiej ukwalifikowanego zawodowca (posiadającego rodzinę, składającą się z 4 osób) tak po ośmiu latach służby, nie wcielając prowizorycznych, którzy pobierają 720 m. ze wszystkiemi dodatkami, wynosi 1535 mk. a tych jest 7% zaś pracownik bez kwalifikacyi (z tyluż osobami na wyżywieniu) pobiera 1100 mk. a tych jest 66 proc.; — że pozostały procent pracowników pobiera 860 mk.

Zważywszy, że od czasu wojny nikt nie ma możliwości zakupienia bielizny, która zupełnie jest zniszczona a suma zarobkowa nie wystarcza na wyżywienie;

że od ostatniej podwyżki w marcu ceny artykułów poszły w górę o 160 proc.; np. pęcak z 10 marek na 26 mk., groch z 10 na 26, fasola z 10 na 26, mamałyga z 10 na 30, mydło ameryk. z 8·40 na 25, węgiel za 1000 kg. z 280 na 1050, zaś transport z 50 na 160, chleb zaś z 3·87 na 9·45 mk.

Zarząd Zw. pracowników gminnych wniósł przed 14 dniami do gminy memoryał, żądający 150 proc. podwyżki co na wczorajszej konferencyi w magistracie podtrzymywał. Otrzymał odpowiedź, że miasto jest skłonne dać 25 proc. Zakrawa to na ironię, by w tem można widzieć poprawę bytu.

Przewodniczący pracowników gm. oświadczył, że zwoła zgromadzenie na sobotę w nocy i odda sprawę ogółowi do rozstrzygnięcia.

Z powyższego widać, że cierpliwość pracowników jest bezgraniczna i tylko konieczność zmusza ich do energicznej akcyi dla podtrzymania życia swego i swych rodzin.

Czekajmy więc do soboty!

—•••—

W czasach drożyzny papieru.

Pobłogosławiony rękami księdza arcybiskupa (stać ich na to!) Teodorowicza, ukazał się pierwszy numer zdawna zapowiadanej „Rzeczypospolitej".

Co wnosi to pismo do naszego życia publicznego? Z jaką myślą staje na widowni? Jakie chce podjąć zadanie? Jakiemu chce służyć programowi?

Nad pytaniami tymi redakcya, zda się, nie miała czasu pomyśleć. Pocóż program, gdy jest do rozporządzenia kapitał? Poco idea, gdy jest — arcybiskup? Poco wreszcie jakiekolwiek dążenie, skoro jest — generał?

Obok bowiem księdza Teodorowicza figuruje współpracownik gen. Dowbor-Muśnicki. Wedle wschodniego obrządku żadne pono znakomitsze w Rosyi wesele nie mogło się odbyć bez udziału generała. „Swad'ba z generałem" — oto nieśmiertelny przedmiot satyry i humorystyki rosyjskiej. Gdy nie było pod ręką generała znajomego, tedy młoda para wolała raczej „generała" wynająć, niż poprzestać na szarym gronie zwykłych prostych śmiertelników.

Tą samą ambicyą wiedziona redakcya „Rzeczypospolitej" wynajęła sobie nietylko generała, ale i arcybiskupa.

„Rzeczpospolita" ma być tańszą i zdwojoną edycyą „Dwugroszówki", endeckiego pisma, wychodzącego w Warszawie.

—•••—

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały. Zarząd.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 48

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Ja też byłam na spacerze — rzekła, żeby coś powiedzieć i naraz wargi zacięły się jej stanowczym jakimś postanowieniem. A on zrozumiał, że gdy zapyta wprost, nie będzie kłamała.

Lecz to już nie było potrzebne. Wszak wiedział, że tuż przy bocznej ulicy mieszkał jej dawny, jeszcze z przed czasów jego narzeczeństwa, wielbiciel, jakiś urzędnik bankowy, którego wizyty budziły w nim czasami nawet zazdrość, dopóki tamten nie przestał zupełnie bywać. Nastąpiło to, gdy Żytowski oświadczył się Nince i został przyjęty. Lecz widocznie nie zerwała stanego, daleko posuniętego stosunku, skoro teraz wraca... od tamtego!

Rozumował chłodno. Był w takim stanie, że nic nie wydawało mu się nadzwyczajnem czy dziwnem. Mógł za chwilę pójść, rzucić się z mostu do Wisły, ale obecnie przyjmował jako rzecz naturalna, że Ninka, panna z seminaryum, jego ośmnastoletnia narzeczona, ma kochanka, któremu oddawała ciało, podczas gdy on ośmielał się tylko całować jej ręce i usta jak niewinne kwiaty

— Teraz pewnie pójdziesz do domu?

— Tak, teraz pójdę do domu.

— Więc do widzenia, Ninko.

— Do widzenia — odpowiedziała jak echo i poszła w swoją drogę.

A wówczas on drewnianym ruchem wyciągnął papierosa i podniósł go do zmartwiałych ust. W tejże chwili uczuł, że nogi ugięły się pod nim i że idąc, robi wrażenie pijanego. Zamajaczyła mu w mózgu świetlana fala Wisły... ach, jak daleko jeszcze do niej!

Lecz nie umarł.

Od tego wiosennego rana minęło lat szesnaście. Dusza przez szary proch życia przebiła się do godziny przeznaczonej sobie. U progu sypialni miłość siedzi i wijąc tęczę, nuci piosenkę z za gwiazd.

Przepadło przybłąkane z zatartych mrokiem dróg wspomnienie. Wyżłobione gdzieś w głebokich warstwach jego mózgu ślady zalała powódź kwiatów, zanoszących się od radości.

Żytowski lunatycznie obracał wzrok ku stronie, po której znajdowała się żona. Odważne, męskie postanowienie załamywało się w chwili, kiedy zamierzał kierować kroki ku drzwiom.

— Za trzy dni odjeżdżasz... trzy dni, trzy noce tylko twoje — gorącym szeptem kusiła go żądza. — Ciało jej gibkie, młode, świeże rozemdleje w twych ramionach... Wargi jej parzyć będą u ta twoje... nogi jej rozewrą się i zewrą spazmem, jakiego nie zaznała w życiu. Weź ją.. czeka na ciebie... idź...

— Odjedziesz daleko, w straszliwy, straszliwy świat — przestrzegał jakiś duch niby duch sumienia — możesz zagubić się i nie wrócić. Jakim prawem odbierzesz jej to, co ma najwartościowszego w życiu? Jakim prawem zniewolisz jej dziewczęcą duszę w tę noc poślubną, czerwienią krwi splamisz jej czyste ciało, gdy ci niewiadomo, czy będziesz mógł osłonić ją miłością swoją jak obłokiem na całe życie?

Czy wiesz, jak pachną rozsypane po poduszce włosy dziewicy... czy wiesz, co to jest dotknięcie wargami rozkochanych nagich piersi dziewiczych? Czy znasz szelest batystu, który usuwa ręka? Czyś słyszał słowa jak miód lepkie, rozwlekane majaczeniem skargi czy nienasyconego pragnienia po ustach?

— Nie wolno ci. Brutalny, zwierzęcy egoizm każe ci ją posiąść w pierwszą czarną noc, gdy jesteście sami. Daj ochłonąć w czystej, pogodnej atmosferze jej zmęczonej wrażeniami duszce. daj spocząć w niepokalanym łóżku dziewczęcemu ciału. Niech jeszcze dzisiaj rozmawia z aniołem swoim.

— Tam w omroczu zielonawej lampki... ze ślicznym rumieńcem, z wzrokiem omglonym nasłuchuje stąpania twych kroków... Idź... jutro kto wie, czy twoje...

— Nie wolno ci. Wszak nie wiesz nawet dotąd, czy cię kocha...

Chłonął w siebie te głosy jak głosy obce, słyszalne. Wtem wstrząsnął się pod nakazem bezwzględnej, nieodpartej woli.

— Nie.., nie zostanę tej nocy w mieszkaniu.

(C. d. n.)

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 18. czerwca o godz. 7 po raz pierwszy „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera z pp. Trapszo, Kwiatkiewiczową, Jankowską, Frączkowskim, Nowackim, Rydzewskim, Ratschką i Czakim.

W sobotę 19. czerwca o godz. 7 wieczór „Borys Godunow" akt. III. opery Mussorgskiego z gościnnym występem Adama Didura. Rozpoczną „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla z pp. Argasińską, Okońskim, Mannem, Sieroszewskim i Wiklińskim.

W niedzielę 20 czerwca o godz. 3.30 po południu po raz 10-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stef. Żeromskiego.

W niedzielę 20. czerwca o godz. 7 wieczór „Cyrulik Sewilski", opera Rossini'ego. Gościnny występ Adama Didura. Nadto w głównych rolach wystąpią pp. Bandrowska, Kasprowiczowa, Okoński, Łowczyński i Folański.

W poniedziałek 21. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 2-gi „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Vebera w niezmienionej obsadzie.

—•—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim. Nowy program: „Głodny Don Juan", sketch; „Patentowa żona", farsa. Występy: Ordońskiego, Ludwikowskiego i i. nowo angażowanych. — Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem.

—•—

DOBRANE TOWARZYSTWO. Wczoraj uległo konfiskacie ponownie "Słowo Polskie" oraz ukraińskie pisma "Prawda, "Wpered" "Hromadzka Dumka" i "Zemla i Wola" i syonistyczny "Tugblatt" z powodu artykułów o szkodliwej i wyszydzającej armię tendencyi i z powodu rozsiewania fałszywych wiadomości z frontu.

WYCIECZKI DO LWOWA. Dotychczas nie jest zorganizowane przyjmowanie wycieczek zbiorowych przybywających z różnych stron Polski do Lwowa, — otoczonego czcią oddawna a urokiem współczesnego bohaterstwa i powszechnem umiłowaniem od dni listopadowych.

Towarzystwo opieki nad Zabytkami Kultury i Sztuki urządza właśnie kursa dla przygotowania oprowadzających, Uniwersytet żołnierski wydał tak potrzebny przewodnik po Lwowie.

Celem zorganizowania pogotowia mającego stale zajmować się przyjmowaniem wycieczek (zgłoszenia informacye, noclegi; posiłki; oprowadzanie itd.) odbędzie się z inicyatywy Związku Okręgowego T. S. L. we Lwowie, Związku Teatrów i chórów włościańskich w poniedziałek 21 bm. w sali muzeum przemysłowego we Lwowie o godz. 5-tej popoł. zebranie na które zaprasza się niniejszem delegatów instytucyi i Towarzystw oświatowych, kulturalnych, krajoznawczych.

ZA CUDZE WINY KONSUMENT PŁACI Panna pisząca legitymacye na pobór artykułów spożywczych przy wypełnianiu karty przeznaczyła pewnego konsumenta do innego konsumu a nie do tego, do którego od kilku lat należy a kiedy zgłosił się z prośbą o poprawienie błędu kazano mu zapłacić 3 mk. Niedość że traci więc czas na chodzenie do biura na Piekarską, że musi się stać w ogonku nim dostanie się przed oblicze tej pani jeszcze trzeba płacić. Tradycyjna magistracka robota.

MIŁY CZŁOWIEK. P. Kazimierz Jurym, właściciel realności przy ul. Kochanowskiego l. 37 swej dozorczyni nie chciał płacić umówionej zapłaty. Gdy ta prosiła go o pieniądze, potrącił ją tak, że ta padłszy na okno skaleczyła się dotkliwie w lewą rękę o rozbitą szybę. To nie wystarczyło mu widocznie, bo kopnął ją silnie i zagroził jej wyrzuceniem z mieszkania, o co też i zabiega w sądzie i na policyi. Jesteśmy pewni, że sąd i policya zajmie się tą sprawą jak należy.

KRONIKA WYPADKÓW. Marya Węgrzynówna lat 16, z Winnik, wysiadając z wozu tramwajowego upadła tak nieszczęśliwie, że straciła przytomność i odniosła głęboką ranę na głowie. Żołnierz policyjny odprowadził ją do szpitala.

Mojżesz Strang, lat 13, z Połonic; pow. Lwów upadł pod przejeżdżający wóz tramwajowy w ul. Kaźmierzowskiej przyczem odniósł ranę tłuczoną na głowie.

Przechodzącemu ul. Rutowskiego p. Ignacemu Fajelowi, urz. Tow. Gizela, spadł kawał gzymsu na głowę zadając mu poważną ranę. W obu tych wypadkach Pogotowie rat. udzieliło pierwszej pomocy.

STREJK KUPUJĄCYCH ZWYCIĘŻA! Jak poprzednio wokoło słychać było skargi na drożyznę, obecnie lamentują... paskarze, że wskutek odezw dzienników publiczność wstrzymuje się od zakupów i sklepy stoją pustkami. Mimo „dzielnej" miny paskarzy na zewnątrz pasek już — pęka, bo można zauważyć zniżkę cen ubrań damskich i męskich. Lada dzień lub tydzień jest spodziewana znaczna zniżka cen obuwia, mydła i t. p. rzeczy, przeto wstrzymywać się należy z zakupami.

Natomiast do paskarek wiejskich i miejskich, po placach targowych, winny się władze i publiczność energicznie zabrać. Jarzyny, owoce i grzyby obrodziły w tym roku, jak nigdy, co i same sprzedające przyznają. Lecz pijawki te śrubują ceny mimo to bez miłosierdzia. Należy przeto zamykać je do aresztów, towar skonfiskować i rozsprzedawać po cenach maksymalnych.

Arona Jaktera ostatnio zamknięto w areszcie za sprzedaż czereśni po 48 mk. za 1 kg., zamiast po 18 mk. Należy podobnie dobierać się do skóry paskarek i paskarzy a zrzednie im wkrótce mina.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Żyjemy widocznie w sezonie podrzutków. Znów w bramie realności przy ul. Kącik 1 znalazła p. Marya Duszczyńska 4-miesięczne niemowlę płci męskiej, któremu się zaopiekowało schronisko dla podrzutków przy ul. Kadeckiej.

KRADZIEŻE NA PROWINCYI. Pani Kalinkowej skradziono nocą ze stajni we wsi Zarudcach koło Lwowa; krowę; zaś z pastwiska konia wartości 40.000 kor.

Konstantemu Orlicie w Podborcach skradziono z pastwiska nocą dwie klacze, wart. 44.000 koron.

Kościowi Kulikowi skradziono nocą ze stajni we wsi Brodki koło Bóbrki dwa konie, wart. 18.000 koron.

Nocą z pastwiska skradziono Margarecie Mansowej we wsi Dorfeld, koło Szczerca, 1 konia wart. 24.000 koron.

Z DNIA I NOCY. W szynku Szymona Waldmana za Grodecką rogatką skradziono p. Michałowi Szapirze 1500 mk. i 1500 kor. w banknotach 100-koronowych.

Z magazynu p. Abrahama Saula r. Ackermana przy ul. Pełtewnej 11 skradziono czekolady i pomadki wart. 40.000 mk.

Pewna kobieta zamiast 1000 kor. dała za 700 mk. w czasie wymiany w kantorze p. Schütza i Shajesa 2.000 kor. Po nadwyżkę dotychczas się nie zgłosiła.

Emerytowany robotnik kolejowy Jan Szat, liczący lat 85, zam. w Sygniówce Wielkiej nie mogąc wyżyć z emerytury, usiłował odebrać sobie życie przez zaczadzenie. Przywieziony na leczenie do szpitala zmarł wczoraj.

———

KONCERT Twa śpiew. "Pieśń" z przyczyn od Twa niezależnych odłożony został na czwartek 24-go czerwca.

—o—

Pan Józef Kwiatkowski chemik i sekretarz Szkoły przemysłowej we Lwowie będzie dnia 17. b. m. (czwartek) demonstrował swój wynalazek przeciwpożarową impregnacyę materyałów palnych.

Demonstracya odbędzie się w lokalu Instytutu w godzinach 11—12 przedpoł.

Instytut technologiczny Izby handl. i przem.
Dyrektor: E. Porębski.

—•—

Towarzysze i Towarzyszki!

W sobotę 19 czerwca br. o godz. 6 wiecz. w wielkiej sali ratuszowej odbędzie się

Zgromadzenie poselskie,

na którem przemawiać będzie tow. pos. ŻUŁAWSKI.

Porządek dzienny: UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE i KLASA PRACUJĄCA

Zwołują: **Rada Robotnicza P. P. S, Komisya Związków zawodowych.**

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY Zakład główny we Lwowie ul. 3-go Maja l. 9. przyjmuje zgłoszenia na Polską Pożyczkę Państwową również w niedzielę i święta od godziny 10-tej do 12-tej w południe.

—o—

EGZAMIN WSTĘPNY do I kl. gimnazyum realnego im. H. Jordana odbędzie się we czwartek 17. b. m. o godz. 4-tej popołudniu.

—o—

Zawiadomienie

do wszystkich kasyerów i mężów zaufania grup miejscowych Z. R. P. G.

Frysztat, dnia 10 czerwca 1920.

W myśl uchwał konferencyi okręgowych i posiedzenia głównego zarządu z dnia 11. czerwca 1920 począwszy od 1. lipca 1920 roku wprowadza się dla członków Z. R. P. G. na całym obszarze Polski nową skalę wkładek członkowskich jak następuje:

Dla członków klasy I. miesięcznie Mk. 10.—
Dla członków klasy II. miesięcznie Mk. 6.—
Dla członków klasy III. miesięcznie Mk. 2.—

Wpisowe dla nowowstępujących jednorazowo Mk. 5.— wpisowe dla takich którzy już byli członkami organizacyi zawodowej i przestali nimi być, a zgłaszają się ponownie jednorazowo Mk. 10.—.

Odszkodowanie za zgubioną i nowo wydaną książeczkę członkowską lub legitymacyę Mk. 5.—.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i niejasności wyjaśniam, że wkładki wpłacone w lipcu należy rozumieć jako wkładki nowe, bez względu za który miesiąc zostały wpłacone.

Odnosi się to do wszystkich wkładek I., II. i III. klasy, jakoteż do wpisowego i za duplikaty.

Miesięczne obrachunki za wkładki członków pobrane w maju lub w czerwcu winne być zestawione przez kasyerów grup w pierwszej połowie lipca i muszą być odesłane wraz z gotówką do centrali w lipcu. Pieniądze należy jak dotąd wysyłać czekiem Poczt. Kas. Oszcz. (P. K. O.). Z obrachunkami w jednej i tej samej kopercie, muszą być zwrócone stare znaczki kwitowe, obowiązujące tylko do 30. czerwca 1920 roku.

Starych znaczków kwitowych do pokwitowania wkładek wpłaconych przez członków w lipcu pod żadnym warunkiem używać nie wolno.

Do obrachunków za miesiąc lipiec nie wolno wpisywać wkładek za stare znaczki kwitowe, lecz wszystkie takie wkładki muszą być wpisane do obrachunków za czerwiec.

Równocześnie z dniem 1. lipca 1920 wszystkie zapomogi objęte regulaminem związku podnoszą się o 100 proc. czyli zamiast jednej marki, dwie, lub zamiast 50 — 100 marek, czyli wszystkie kwoty podwajają się.

Z każdej I. i II. klasy począwszy od 1. lipca 1920 roku odlicza grupa dla własnej administracyi po 1. (jednej) marce. Wkładki za wpisowe i III. klasy odsyła się całkowicie do centrali.

Nowe znaczki zostaną każdej grupie na czas wysłane.

Upraszamy wszystkich kasyerów grup o ścisłe zastosowanie się do tego zarządzenia.

Za Związek robotników przem. górn.

JAN PYTLIK, kasyer — LUDWIK LIZAK, przew.

—•—

Paskarstwo i walka zwycięska z tą plagą.

Lwów, 17. czerwca.

Kto wywołał zniżkę cen w świecie?

Obecną zniżkę cen spowodował M. J. Wanamecker, właściciel olbrzymich sklepów konfekcyi i nowości dla pań w Nowym Jorku i Filadelfii. Ogłosił, że zniża ceny o 20 proc, od swych towarów i od dań spożytych w jego restauracyach. W przeciągu jednego tygodnia wpływ kasowy wynosił u niego 6 milionów dolarów, bo rezultat zniżki był nadzwyczajny.

Inni kupcy i przedsiębiorcy poszli za jego przykładem i obecnie w wyścigu zniżkowym ceny spadły do 75 proc.

Podobnie z nadzwyczajnym skutkiem zniżyła znacznie ceny jedna z większych firm warszawskich. We Lwowie kupcy trwają jeszcze w oporze, lecz na ogół sklepy świecą pustkami bo publiczność zawzięcie bojkotuje paskarzy. Jest pewna nadzieja, że lada dzień ceny i u nas spadną gwałtownie, przeto wstrzymywać się z zakupami jest ogromnie wskazane.

Paskarstwo na placach targowych.

Handlarze artykułów żywnościowych odznaczają się najbrudniejszym i najwstrętniejszym paskarstwem. Bo o ile z kupnem ubrania można nieraz poczekać, tak środki spożywcze ogół musi nabywać. Jak długo istniała taryfa i jaka taka kontrola na placach, tak długo ceny były znośne. Obecnie kontrola na placach szwankuje i mimo cen maksymalnych które powinnyby obowiązywać paskarki i paskarzy, ceny stale są wyższe od wzmiankowanej taryfy.

Musimy przyznać, że publiczność która poprzednio tolerowała i płaciła wyższe ceny za towary, dziś ma już dość tego i coraz to energiczniej poczyna walkę z lichwą, szuka interwencyi u kontrolorów targowych, robi doniesienia na paskarzy, a co najskuteczniejsze bojkotuje ich nie robiąc zakupów.

Należy przeto by magistrat również energiczniej zajął się wypełnianiem swych rozporządzeń i ogłoszone ceny maksymalne przez swych funkcyonaryuszy wprowadził przymusowo w życie i szedł na rękę kupującym.

Ukarani paskarze.

Urząd walki z lichwą dzięki uproszczonemu urzędowaniu masowo karze paskarzy. Ostatnio skazano ponad pół tysiąca osób za lichwę towarową bądź aresztem lub też grzywnami do 1000 marek. Niektórych z nich podajemy i tak: Grzywną po 1000 marek lub aresztem od 5 do 20 dni ukarano Aleksandra Józefa Piechnika, Jakóba Hermana dni 30, za wypiek i sprzedaż ciast, Ludwika Szyndralewicza, młynarza z Winnik, za pasek mączny, Franciszka Finiewicza z Cetnarówki dni 10. za pasek mięsny, Katarzynę Hawryszków, Sykstuska 32 za lichwę przy sprzedaży chleba, Abrahama Zeigera za wypiek bułek, Michał Kandes, Zyblikiewicza 51, za sprzedaż ciast, Borucha Menkesa, Skarbka dni 17, za lichwę towarową. Za podobne przekroczenia ukarano: Kazimierza Sotscka M. plac Maryacki 5, Wilhelma Breitmeyera, Batorego 9, Jetti Schlimperową i Rebekę Teudlerową, Żółkiewska 72, Józefa Hladika, K. Leszczyńskiego 22. Za spekulacyę ukarano Saula, Józefa Obländera, Kleparów 339, 5000 mk. grzywny, 50 dni aresztu, za lichwę towarową ukarano: Jana Wojtalewicza, Stroma 1, 5000 mk. 20 dni aresztu, Ignacego Chromę, Panieńska, i Józefa Bedwijczuka Polna 18, po 2000 mk. 10 i 40 dni aresztu. Za lichwę przy sprzedaży ubrań ukarano Kulmana Schera, Sykstuska 33 na 3000 mk. 60 dni aresztu, zaś za wypiek ciast ukarano Wład. Chromę, Panieńska 7, 3000 mk. i 30 dni aresztu.

Przy wszelkiej lichwie i zdzierstwie zauważonej, przy niezbędnych i koniecznych zakupach, należy natychmiast donosić do Urzędu walki z lichwą przy ul. Rutowskiego l. 11.

Karciarze przed sądem.

LWOW, 18-go czerwca.

W czwartek, 17. czerwca odbył się dalszy ciąg rozprawy o gry hazardowe. W salce gdzie odbywają się przeważnie "pyskówki", tłoczy się wielka ilość mężczyzn, którzy dla braku miejsca i siedzeń zajęli po części i sąsiedni pusty pokój. Jedyna przedstawicielka płci pięknej p. Zarańska, w której mieszkaniu przy ul. Pańskiej l. 17a odbywały się schadzki zajęła skromnie miejsce na ławie oskarżonych.

Z początku rozprawy sędzia dr. Frydecki odczytuje protokoły z poprzednich rozpraw oraz rozporządzenie prokuratoryi państwa, która poleciła wydać właścicielom skonfiskowane pieniądze w czasie rewizyi w mieszkaniu p. Sienjawskjej w wysokości około 135.000 kor.

Następnie odczytano doniesienie do policyi p. Fischk Hoffmana o uprawianym hazardzie. Obecny przy tem H. przeczy, by on uczynił to doniesienie, mieszka bowiem razem z oskarżonym Genauerem lecz nie zauważył żadnych schadzek.

W tym czasie zjawia się sędzia śledczy Antoniewicz by przesłuchać osk. Horensteina, w sprawie jego doniesienia na osk. Wieczorka, który rzekomo chciał wymusić od niego większą kwotę, pod groźbą złożenia obciążających zeznań. Wobec tego rozprawę przerwano.

Następnie zeznawał dodatkowo p. Kozłowski. Świadek słyszał, że miano uprawiać gry hazardowe u niejakiego Leszczyńskiego, zam. w pasażu Mikolasza oraz widział jak grano w "bakarata" u Zarańskiej, gdzie urządzał lokal do schodzek „dziadek" Paweł Niedermayer, liczący lat 62.; urz. odbudowy kraju.

Następny świadek Roman Konieczny potwierdza te szczegóły, lecz sądzi; że gry odbywały się bez oszustw. W czasie jednego wieczora znajomy jego sierżant Daniłów przegrał obcych 6.000 kor. poczem usiłował je odebrać, co też się stało z pomocą policyi. Gracze w kawiarniach umawiali się, gdzie mają grać mówiąc: "dziś lecę u dziadka" (Niedermayera). U niego widział siedzącego za stołem mecenasa Romerta w czasie gdy inni grali, lecz między oskarżonemi nie może więcej osób poznać.

Następny świadek Roman Pawlucki słuchacz politechniki zeznaje, że po sprzedaży domu w październiku ub. r. jego krewny wprowadził go w koło szulerów do niejakiego Harucha, zam. przy ul. św. Wojciecha l. 2. Haruch za każdą przegraną partyę otrzymywał zapłatę. Z pomiędzy oskarżonych widział tam Jóźkową, Genauera, Skowinskiego, Czajkę; Piętkiewicza i wielu innych których po nazwisku nie zna. Sam grał w karty może i ze 100 razy, t. j. do kwietnia b. r. W styczniu w kawiarni centralnej dowiedział się o lokalu "dziadka" gdzie zwykle po zamknięciu kawiarni goście się udawali. Przy wejściu nowych gości świeca tu gasły, zapewne dla bezpieczeństwa przed wkroczeniem policyi. Na wstępie w kuchni bufetem zarządzała Zarańska, i dopiero w trzeciem pokoju znajdowali się gracze w liczbie 50 osób. Tu Niedermayer pobierał za każdą przegraną partyę do 20 kor. i on w kawiarni „zamawiał" gości do gry. Grano u niego w różnych odstępach czasu. Pozatem świadek grał w domu u Genauera, czasem u Leszczyńskiego w pasażu Mikolasza. U p. Sieniawskiej był raz w listopadzie ub. r. lecz jej nie widział. Tu widział dr. Süsswei[illegible]na, który popełnił samobójstwo z powodu strat przy grze hazardowej. Z oskarżonych spotykał Skowrońskiego, który czasami bank "trzymał"; Nirąńskiego i wielu innych. Do osk. Genauera przegrał jednorazowo 10.000 kor. oraz widział gdy ten "ściągnął" do swej kieszeni z banku 12.000 kor. Najuporczywszym graczem był Genauer oraz spotykał często osk. Trandę. Na pytania obrony świadek stwierdza, że było wielu miedzy oskarżonemi kibiców, którzy przypatrywali się grze. Gracze zmieniali się często, bo wielu było z prowincyi którzy, po "spłukaniu" się odjeżdzali.

Grali najczęściej "bakarata", a jak świadek sądzi najwięcej wygrywali bankierzy, którzy wziąwszy bank przelicytowaniem, 80 proc. mieli prawdopodobieństwo wygrania.

Świadek stracił w grze około 50.000 kor., chociaż ostatnio grał małemi stawkami probując się odegrać.

P. Pawencki jak twierdzi słyszał, że p. Sieniawska była przeciwna grze w swym domu, to też się zdziwił gdy dowiedział się o wykryciu szulerni w jej mieszkaniu. Ostatecznie świadek z pomiędzy oskarżonych nie wielu poznaje.

Następnie z powodu spóźnionej pory rozprawę odroczono do dziś w południe.

Niezwykłe morderstwo przed sądem w Krakowie.

Emilia Sądecka, córka prof. Un. Jag. Teichmana, wdowa po notaryuszu żywieckim, mieszkała w Krakowie wraz z synem Adamem i córką Zofią Taszycką, żoną radcy kolejowego w min. w Warszawie. Rodzinne pożycie T. było z mężem złe, a ostatnio żyła w bliższej przyjaźni z Henrykiem Grodzkim, synem znanego kupca w Krakowie, słuchacza uniwersytetu. Na stosunek ten matka T. zapatrywała się krytycznie, czego też nie taiła, przeto Grodzki postanowił ją zgładzić tembardziej, że T. skarżyła się przed nim na matkę, która rzekomo spowodowała ją do nieszczęśliwego zamążpójścia.

Dnia 13 września ub. r. Grodzki wieczorem zakradłszy się do mieszkania Sądeckiej, w czasie jej nieobecności, porozrzucał jej rzeczy, by upozorować włamanie i kradzież, ją zaś powracającą z miasta, strzałem skierowanym w głowę i w pierś, zabił na miejscu.

Następnie usiłował popełnić samobójstwo, lecz chybiwszy, udał się do miasta.

Po powrocie do domu został aresztowany wraz ze swą kochanką Taszycką.

Obecnie przed sądem przysięgłym oboje stanęli jako oskarżeni. Grodzki do winy się przyznaje, którą bierze na siebie, T. zaś twierdzi, że jest niewinną w sprawie tego morderstwa.

Rozprawa potrwa 4 dni i ze względu na osoby oskarżonych i zabitej, budzi w szerokich kołach Krakowa wielkie zainteresowanie.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy" przyjmuje się również.

Ciężkie położenie wewnętrzne Niemiec

TRUDNOŚĆ UTWORZENIA RZĄDU.

Wybitny socyalista Karol Kautsky o sytuacyi wytworzonej nowymi wyborami w Niemczech pisze w "Arb. Ztg." co następuje:

Wybory w Niemczech przyniosły to, co zapowiadały: wzmocnienie niemiecko - narodowych, narodowych liberałów i socyalistów niezawisłych osłabienie socyalistów większości i demokratów. To przesunięcie nie dokonało się jednak w tej mierze, w jakiej się wielu spodziewało. Niejeden marzył o zniszczeniu większościowców wobec czego pozostaliby niezawiśli jako jedyna poważna partya robotnicza, której zwycięstwo przypieczętowałoby jedność proletaryatu. Do tego nie doszło. Większościowcy stracili bardzo wiele, są jednak jeszcze silniejsi niż niezawiśli (110 na 80).

Na wszelki wypadek jest absurdem myśl, że zjednoczyć będzie można niemiecki proletaryat, jeżeli niezawiśli będą prowadzili najbezwzględniejszą walkę z większościowcami. Stoimy obecnie tylko przed alternatywą: albo rozbicie się i przez to osłabienie na czas nieograniczony niemieckiego proletaryatu, albo przywrócenie wspólnoty pracy między dwoma dotychczas wrogimi braćmi. Kto przeszkadza tej wspólnocie pracy, podejmuje straszliwą odpowiedzialność wobec sprawy proletaryatu.

Jak jednak wobec tych okoliczności może się ukształtować nowy rząd? Wyłaniają się trzy możliwości: 1. utworzenie rządu czysto robotniczego, 2) przywrócenie dawnej koalicyi; 3) oddanie władzy blokowi czysto burżuazyjnemu. Każda z tych możliwości napotyka na wielkie trudności.

Obie wielkie partye socyalistyczne nawet w razie połączenia nie utworzyłyby większości w parlamencie. Przyjęcie rządu przez mniejszość wydaje się sprzeczne z zasadami demokracyi, ale to tylko pozornie. Demokratyzm nie pozwala jedynie aby mniejszość przemocą narzucała swą wolę jawnej woli większości; ani zabrania jenak tworzyć rządu pewnej partyi, która acz nie rozporządza większością ma wszelkie widoki na uzyskanie jej o ile będzie uprawiała politykę, odpowiadającą potrzebom większości ludu. Obie partye socyalistyczne złączone razem stanowiłyby najsilniejszą partyę w Zgromadzeniu narodowem, a mogłyby rozumną polityką sprawić, że demokratyczni i katoliccy przedstawiciele robotników nie ośmieliliby się przeciw nim głosować.

Założeniem jest atoli, aby rząd posiadał program działalności, któryby odpowiadał wymogom chwili. Musimy jasno stwierdzić, że chwila obecna nie jest, niestety, odpowiednia dla natychmiastowego przeprowadzenia socyalizmu, ale domaga się przedewszystkiem likwidacyi wojny.

Natychmiastowa odbudowa produkcyi, zniszczonej wojną jest jednoznaczna narazie z natychmiastowem przywróceniem produkcyi kapitalistycznej. Pod tym względem nie może nic zmienić nawet najsilniejsza wola socyalistyczna. Socyalizm któryby nie wytwarzał dostatecznej produkcyi, nie zdoła dać rozkwitu proletaryatowi (komunizm).

Z tego atoli nie wynika, aby — skoro niemożliwa jest natychmiastowa socyalizacya całej produkcyi — nie przystępować do socyalizacyi niektórych, wielu nawet gałęzi produkcyi, nie tylko nadających się do niej ale nawet koniecznych w interesie produkcyi.

Socyalistyczny rząd może i będzie strzegł interesów proletaryatu nawet w obrębie produkcyi kapitalistycznej całkiem inaczej niż rząd kapitalistyczny. I on tylko zdobędzie się na potrzebną energię, aby tam przeprowadzić socyalizacyę gdzie onaj est konieczną w interesie ogółu.

Zwalczanie paskarstwa będzie mogło być ze skutkiem podjęte tylko wówczas, jeżeli skutecznie wzmoże się produkcyę. Paskarstwo jest rezultatem braku produktów i występuje wszędzie, gdzie ten brak panuje. W miarę, jak wzrasta produkcya; paskarstwo ginie samo przez się.

Co jednak nie ginie, lecz rośnie coraz bardziej — to wyzysk mas przez wielkich monopolistów, zwłaszcza kopalń. Tutaj jest zakazana bezwzględna socyalizacya już teraz, nietylko w interesie robotników, ale i całego społeczeństwa. Socyalizacya kopalń węgla, któraby zniżyła cenę węgla i produkcyę jego zwiększyła, byłaby silnym bodźcem dla rozwoju produkcyi. Również wskazana byłaby socyalizacya lasów i latifundyów.

Dla takiego programu działalności możnaby pozyskać większość ludności, gdyby za tym programem stała zwarta jedność partya socyalistyczna. Jak jednak dojść do tej jedności?

Czy więc ma być odnowiony rząd koalicyjny? Ależ jego główną wadą była wewnętrzna bezsilność wewnętrzna słabość, którą w najwyższym stopniu powiększyły obecne wyroby. Rząd koalicyjny może być wskazany zależnie od okoliczności lecz wstąpienie samych większościowców do tej koalicyi byłoby jej politycznem samobójstwem.

Pozostaje zatem tylko trzecia alternatywa — czysto burżuazyjny, reakcyjny rząd. Nasi niezawiśli przyjaciele zdają się z zupełnym spokojem oczekiwać wydania całego aparatu państwowego w ręce najzaciętszych wrogów proletaryatu. Czy nie lękają się przykładu Węgier? Protesty przeciw białemu terrorowi są bardzo piękną rzeczą, ale dowodzą one tylko własnej bezsilności. Rozumniej i bezpieczniej jest nie oddawać przeciwnikowi władzy, niż wzywać go do jej objęcia; aby się potem oburzać, że ją bezwzględnie wyzyskuje.

Można oczywiście pocieszać się twierdzeniem: skoro do władzy dojdzie czysto burżuazyjny, reakcyjny rząd, będzie on z pewnością tak prześladował proletaryat, że on się wkońcu zewrze razem aby stawić opór i w ten sposób stworzy front jednolity.

Bez wątpienia, zjednoczenie takie byłoby wielkim zyskiem, i jeżeli się inaczej nie da, musiby być w ten sposób zdobyte. Lecz to niedowodziłoby politycznej dojrzałości kierujących sfer wśród proletaryatu niemieckiego. Gdyż oznacza to, że uznaje się konieczność zjednoczenia lecz się do niego nie przystępuje, aż przemocą zmusi do tego gwałt wywierany przez przeciwnika.

Bardziej celowe byłoby najpierw się zjednoczyć, aby posiąść władzę, niż pomagać przeciwnikom do zagarnięcia władzy, jedynie dlatego, aby się módz zjednoczyć.

Zgłaszanie się inwalidów przedwojennych po rentę inwalidzką.

Wobec tego, że liczni inwalidzi przedwojenni nie wiedzą, dokąd się mają zwrócić po należną im rentę inwalidzką, zawiadamia się interesowanych, że w myśl rozporządzenia M. S. Wojsk. L. 33.512 z 25. maja 1920 r. winni się oni zgłaszać do sekcyi wojenno-likwidacyjnej Dep. VII. M. S. Wojsk. w Warszawie z dołączeniem do podania książki inwalidzkiej, świadectwa przynależności, oraz zaświadczenia odnośnego urzędu pocztowego stwierdzającego, kiedy poraz ostatni przekazane były petentowi pobory z Wiednia.

Intendantura O. G. Lwów.

L. 25.422/20

X.

Inwazya bolszewicka w Persyi.

Rząd sowiecki pragnie wywrzeć nacisk na Anglię, by ją skłonić do rokowań handlowych i w tym celu rozpoczął akcyę wojenną na terytoryum Persyi, korzystając z bezbronności tego kraju. Ostatni telegram z Teheranu donosi:

Bolszewicy wylądowali w Astarabad. Konsul rosyjski, mianowany jeszcze przez stary rząd jak się zdaje sympatyzuje z nimi. Wydał on im archiwum konsulatu.

Turcya ma zamianować Safe-beja ambasadorem swym w Teheranie.

Bolszewicy chcą podać przez Persyę rękę Turkom, by wspólnie wywołać powstanie świata muzułmańskiego przeciw Anglii. Astrabad leży w Persyi, blizko południowego wybrzeża morza kaspijskiego. — Red.

Nadesłane.

OGÓLNY ZJAZD PIEKARZY.

Stowarzyszenie lwowskich majstrów piekarskich uchwaliło na swem plenarnem posiedzeniu zwołać majstrów piekarskich z Małopolski, jakoteż pokrewne zawody na I. ogólny Zjazd do Lwowa a to celem omówienia ogólnego obecnego położenia przemysłu piekarskiego w całem Państwie Polskiem a w szczególności w Małopolsce, jakoteż celem zastanowienia się nad sposobami zaradzenia złemu.

Sprawa aprowizacyjna jest najgłówniejsza bezsprzecznie dla wszystkich obywateli państwa, bo od niej zawisł dobrobyt nietylko całego przemysłu, ale i całej rzeszy urzędniczej, jakoteż wolnych zawodów, bo chleb jest bodaj czy nie najgłówniejszym artykułem codziennego życia.

Polska w przeważnej części jest krajem rolniczym, a mimo to musimy sprowadzać obce zboże. Dlaczego?

Należyte przeprowadzenie rozdziału tak drogiego artykułu życia codziennego musi być dokonane ku zadowoleniu całej ludności.

Celem omówienia mnóstwa spraw z tem związanych — zapraszamy do wzięcia licznego udziału w Zjeździe.

Zjazd odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca 1920 r. w sali Izby rękodzielniczej.

PORZĄDEK OBRAD:

29 czerwca wtorek rano: godz. 10. zebranie uczestników i sprawdzenie legitymacyi.

11. godz. a) Powitanie przez Prezyd. miasta.
b) Powitanie przez Prezesa Izby Rękodziel.
c) Wybór Prezydyum wiecu.
d) Przemówienia Delegatów stow.
e) Przedstawienie genezy zwołania Zjazdu.

1. Obecne Położenie majstrów piekarskich i sposób zaradzenia.
2. Założenie organizacyi zawodowej w całem Państwie.

POPOŁUDNIU zwiedzanie miasta.

30 czerwca środa godz. 10 rano

1. Założenie kooperatywy celem skupu surowców i narzędzi — w przemyśle potrzebnych.
2. Założ nie młyna.
3. Zakończenie Zjazdu i oznaczenie następnego.
4. Wspólny obiad-

L. Hagler. J. Schirmer. L. Merwart. Fr. Tabaczyński.

Z Przemyśla.

Klepsydry pisane ręką — lub na maszynie. Podczas ostatniego strejku drukarzy, który trwał 9 tygodni, pojawiały się od czasu do czasu na murach miasta klepsydry pisane ręką lub pismem maszynowem.

Oryginalne karty pośmiertne były przedmiotem wielkiego zainteresowania publiczności, która poczęła poważnie zastanawiać się nad możliwością wydawania pisanej gazety.

Wykrycie wielkiego magazynu kradzionych metalów. Władze przeprowadziły rewizyę w składach niejakiego Chaima Feuera, gdzie znaleziono około 80.000 kg. metalu wszelkiego rodzaju, z czego bardzo wiele pochodzi z kradzieży części składowych przedmiotów, stanowiących własność skarbu wojskowego.

Chaim Feuer został aresztowany, jako współuczestnik i nabywca tabliczek metalowych.

Za kradzież tych tabliczek aresztowano komplet złożony z dziesięciu rzezimieszków, przeważnie młodocianych, którzy uprawiali procedér odrywania tabliczek napisowych z krzyżów na grobach znajdujących się w "dzielnicy" wojskowej na cmentarzu przy ul. Słowackiego.

Teatr Liliputów pod dyrekcyą p. Jana Zawadzkiego dał tu szereg przedstawień, które pomimo swej udatności, nie ściągnęły zbyt licznej publiczności.

Więcej powodzenia może mieć będzie wielki zespół baletowy pp. Koszutskich, który da dwa wieczory (19. i 20. czerwca) w sali teatralnej Domu Robotniczego.

Anglia a Rosya.

"Le Temps" z 10. czerwca 1920 pisze:

Jeżeli się należy do społeczeństwa kupieckiego nie można sobie pozwolić na przesądy. Nie można zawsze badać przeszłości swoich klientów. Temi słowami Lloyd George na posiedzeniu Izby Gmin określił rokowania swoje z bolszewikami. "Temps" zaprzecza tym słowom na podstawie tego, że nie uważa Anglii za społeczeństwo kupców, czego dowodem wojna z Niemcami; którzy przecież byli bardzo dobrymi klientami. Odpowiedzieli także odpowiednio na to posłowie angielscy gen. por Archer Shee i gen. por. Page Croft. Pierwszy oświadczył, że wolałby złoto i platynę które bolszewicy przysyłają do Anglii a które miliony angielskich obywateli uważają za rzecz skradzioną, oddać Niemcom, albo jakiej innej niższej rasie a drugi "stwierdził, że są jeszcze w Anglii ludzie, którzy woleliby widzieć kraj w ubóstwie, niż widzieć jego honor splamiony stosunkami z rządem bolszewickim". Ale ani złoto ani spichlerze rosyjskie nie są tu czynnikami decydującymi. Decydującą jest kwestya wschodnia. Anglia chce wstrzymać pochód Rosyan do Azyi, nie może tego zrobić inaczej jak tylko przez środki polityczne. Dlatego też stara się porozumieć z sowietami. Trzeba na tę sprawę jasno patrzeć i nie posługiwać się pretekstami. Nadszedł moment decydujący w sprawie wschodniej nietylko dlatego, że bolszewicy zajmują Asterabad w Persyi ale i dlatego, że trzeba powziąć decyzyę w Turcyi. Zwraca uwagę na rządy gen. angielskiego Milna w Turcyi, który prowadził tam całą politykę. Przywrócił do rządów wielkiego wezyra Damada Ferida, stworzył nową armię otomańską, która miała zostać wyekwipowaną przez Anglię. Ta armia miała być przeznaczona do zwalczania nacyonalistów tureckich ale nie mogła istnieć. Została pobitą przez nacyonalistów, a od czasu, gdy Turcy dowiedzieli się o wyniku traktatu pokojowego rekrutowanie do takiej armii jest niemożliwe. Polityka gen. Milna chybiła. Pozostaje już tylko jedna siła, zdolna do działania w Tracyi i Małej Azyi, armia grecka. Venizelos ma przybyć do Paryża, aby przyspieszyć rozwiązanie. Armia grecka ma zająć Adryanopol i resztę Tracyi wschodniej. Inne jednostki bojowe wyruszą do Anatolji. Tutaj spotkają się z angielskiemi wojskami, które wyjdą na spotkanie Greków. Nacyonaliści zostaną odrzuceni na północny zachód. W ten sposób Anatolia ma być spacyfikowana. Ale to zależy także od stanowiska bolszewików. Jasnem jest, że nie można odeprzeć Turków w stronę Rosyi nie czyniąc Rosyi sędzią walki. Nacyonaliści tureccy mieli zawrzeć umowę z "Republiką Aserbejdżanu" w której ta republika pozwala na przejście wojsk sowieckich idących na pomoc Turcyi. Zdaje się więc, że Rosya chce pomagać Turcyi przeciw Anglii albo, że Rosya ma zamiar wkroczyć do Anatolii wschodniej pod pretekstem pomagania Turcyi w chwili, gdy ci będą odpowiednio osłabieni operacyami wojskowemi, które Anglia powoduje. Najlepszym sposobem na rozwikłanie małoazjatyckiego węzła byłoby pozostawienie Turkom możności skonstruowania rządu zatwierdzonego przez nacyonalistów, a potem poprawienie projektu traktatu pokojowego, aby rząd uznany przez wszystkich Turków mógł go podpisać. W ten sposób stworzonoby Turcyę niepodległą. Ale jeżeli Anglia pozostaje przy swoim projekcie rozbioru Turcyi, pozostaje tylko jeden sposób: porozumienie się z bolszewikami rosyjskimi, aby pozostali neutralni, jak długo będzie się porządkować los Turcyi. Byłoby więc bardzo naiwnem uważać porozumiewanie się z Krassinem, jako sprawę zboża, płótna lub złota. Jeden z największych problemów historyi rozgrywa się w Azyi.

Kwiatki przesilenia.

Obecne przesilenie rządowe wypadło ku ogromnej radości wszelkiego gatunku endecyi równolegle z odwrotem wojsk na Ukrainie, stąd niezwykły zapał z jakim rzuciła się endecka reakcya na wszelkie koncepcye rządu lewicowego, stąd próby przewalenia choćby podstępem wytycznych w polityce zagranicznej.

Ministerstwo spraw zagranicznych opustoszało. Patek wyjechał do Paryża, Dąbski ustąpił, a niepodzielnym panem został p. Stefan Dąbrowski nominalnie tak jak Dubanowicz skulszczak, ale z krwi kości i przekonań wszechpolak.

Otóż jak donosi warsz. "Przegląd wieczorny":

"Mohikanin polskiego ministeryum spraw zagranicznych, podsekretarz na stanowisku ministra p. Stefan Dąbrowski, doszedł do przekonania, że zmienić należy dotychczasowy kierunek polityki wschodniej. Na własny, jak powiadają, rachunek wysłał do agend dyplomatycznych za granicą okólnik z zapewnieniem, że "problem ukraiński jest zlikwidowany życiowo, a to wskutek wycofania się wojsk polskich z Kijowa"!

Z tego powodu wydział prasowy Ministeryum spraw zagranicznych rozesłał zaprzeczenie, w którem czytamy, że wiadomość pozbawiona jest wszelkich podstaw i zupełnie nie odpowiada rzeczywistości, gdyż "okólnik takiej treści nie był nigdy do placówek zagranicznych wysłany".

Ale "Kurjer poranny" mimo to zaprzeczenie wiadomość o okólniku stwierdza ponownie.

Pisze mianowicie:

"Oczywiście okólnik taki na szczęście nie został "nigdy" "wysłany" choć taki właśnie okólnik... był "wysyłany". Znajdował się już nawet na aparacie telegraficznym, lecz delikatny ten instrument odczuł całą potworność nonsensu politycznego i strategicznego, który się w nim mieścił i okólnika przez taśmę przepuścić nie chciał. Krótko mówiąc, wiceminister p. Dąbrowski, nie usprawiedliwił zaufania jakie w nim położono, a że nie zdołał tego przeprowadzić; co mu narodowa demokracya kazała, nie jego to zasługa.

Wiadomość naszą z temi drobnemi uzupełnieniami podtrzymujemy w całej pełni".

Tu cytuje endecka "Gazeta Narodowa":

"Chętniebyśmy nie dali wiary odpowiedzi "Kurjera Porannego", ale z drugiej strony nasze ministerjum spraw zagranicznych przyzwyczaiło już nas do rzeczy tak nieprawdopodobnych, że musimy czekać na nowe wyjaśnienia i rewelacye. Chodzi tu zarówno o to, czy p. Dąbrowski chciał wysłać okólnik podobnej treści, ale także i o to, czy istotnie są w ministeryum urzędnicy, wstrzymujący rozkazy swego szefa".

Istotnie straszliwa niesubordynacya, szkoda tylko że "Gaz. Warsz." nie pyta, kto upoważnił szefa Dąbrowskiego do wysyłania takiej depeszy?

Przy koncepcyi rządu centrowo-lewicowego wysuwano jednomyślnie kandydaturę tow. Daszyńskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych. To zaniepokoiło endecyę. Przyjaciel Grabskiego Brusiłow jest przecież wodzem rosyjskim! Oni nigdy z Daszyńskim się nie pogodzą. Grabski, Dmowski, a choćby Szebeko co innego; oni już na wiele z nim kosztem Polski się godzili.

Zaniepokojenie endecyi doszło do tego stopnia, że wybrali się do Belwederu, aby na niebezpieczeństwo tej nominacyi i tam zwrócić uwagę. Wysunęli tam ich zdaniem najcięższy zarzut, że ambasada francuska na Daszyńskiego się nie zgodzi.

Przypominamy, że Paderewski chciał się ratować na stanowisku prezydenta ministrów, że takiem jest życzenie koalicyi.

Widać w Polsce wraca tęsknota do tych "szczęśliwych" czasów, kiedyto obcy ambasadorzy rządzili w Warszawie.

—•••—

Marnowanie majątku narodowego

Otrzymujemy następujące pismo:

Mimo szalonej drożyzny, nie nauczyliśmy się dotychczas oszczędności, przeciwnie w sposób wprost bezmyślny marnujemy różne artykuły, nie zdając sobie sprawy, jaką szkodę wyrządzamy przez to majątkowi społecznemu.

Takie spostrzeżenie czynić można na każdym prawie kroku.

Naprowadzimy tu jeden tylko przykład:

Stwierdzono statystycznie, że w samej tylko Małopolsce **konsumuje się rocznie około stu milionów pudełek tutek cygaretowych.**

Wiadomo, że tutki można pakować nietylko w pudełkach, lecz także w tak zwanych "rulonach".

Mimo że obecnie cena jednej setki tutek w rulonach jest o 2 marki tańsza, niż w pudełkach, publiczność nasza z niezrozumiałego wprost konserwatyzmu żąda w handlu wyłącznie tutek w pudełkach, jak za dobrych czasów przedwojennych gdy różnica ceny kupna wynosiła dwa halerze.

Warto się zastanowić nad tem, jaką kwotę pieniężną społeczeństwo nasze marnuje przez takie postępowanie.

Ponieważ jak wspomnieliśmy setka tutek w rulonie jest o 2 marki tańsza od setki tutek w pudełku, wydaje publiczność w samej Małopolsce przy rocznej konsumcyi 100 milionów pudełek tutek, **zupełnie niepotrzebnie około dwieście milionów marek!** Zauważyć bowiem musimy, że jakość tutek w rulonach niczem się nie różni od tutek w pudełkach.

Na produkcyę wspomnianej ilości pudełek potrzeba **czterysta wagonów tektury i papieru**, których zaoszczędzonoby w razie pakowania tutek wyłącznie w rulonach. To zaoszczędzenie zmniejszyłoby znacznie ogólne zapotrzebowanie **papieru i wpłynęłoby przez to znacznie na zniżkę ceny tego artykułu.**

Ponieważ tektury prawie że się w Małopolsce nie wyrabia, lecz sprowadza się ją z zagranicy, całą kwotę na nią wydaną zabierają od nas obce państwa, co wpływa na zwiększenie bierności naszego bilansu handlowego.

Nietylko zatem osobiste względy oszczędnościowe, ale interes ogólny nakazuje, aby kupować tutki jedynie w rulonach!

Fabryka tutek cygaretowych
"PROMIEŃ".

Argumenty przytoczone w powyższej odezwie są tak przekonywujące, że trudno nie uznać ich słuszności. Okazuje się, ile milionów trwoni społeczeństwo bezmyślnie i niepotrzebnie, jeżeli z powodu takiej drobnostki, jaką wydawałoby się na pozór używanie pudełka zamiast rulonu, można w samej Małopolsce oszczędzić dwieście milionów marek rocznie!

Komunikaty.

DO ORGANIZACYI ZAWODOWYCH! W piątek dnia 18. czerwca 1920 przyjeżdża do Lwowa tow. poseł **Żuławski**, który odbędzie konferencyę z Zarządami Związków zawodowych o godz. 6-tej wiecz. w sali Rady Rob. Rynek 8 I p.

Na konferencyę zaprasza się wszystkie Zarządy Związków zawodowych tak ze Lwowa, jak i z prowincyi.

BACZNOŚĆ BLACHARZE! Zebranie sekcyi odbędzie się w sobotę 19-go czerwca o godz. 4-tej popoł. w Związku Metalowców ul. Ormiańska l. 8/. I p.

SEKCYA ZABAWOWA ZWIĄZKU PRAC. KOLEJOWYCH. urządza w niedzielę 20 czerwca w sali własnej Grodecka 69. **zabawę taneczną**. Początek o godz. 7-mej wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami. **Komitet.**

ORGANIZACYA POMOCNIKÓW MŁYNARSKICH zwołuje w niedzielę dnia 20-go czerwca 1920 o godz. 4-tej popoł. w lokalu Rynek l. 29. nadzwyczajne walne zgromadzenie. Sprawy b. ważne.

ZAWIADAMIAMY towarzyszy murarzy i cieśli, żeby do Lwowa nie przyjeżdżali bo tu roboty nie ma i jest walka cennikowa. Kto przyjedzie to się narazi na koszta roboty nie ma i nie dostanie. — **Za Związek murarzy i cieśli Lwów.**

Depesze.

Rosya i Anglia.

PARYŻ. 17 czewca Pat. (Radio) „Times" donoszą, że ostatnie rokowania pomiędzy przedstawicielami Anglii i Krassinem dotyczyły uznania przez rosyjski rząd sowietów długów zaciągniętych przez Rosyę do listopada r. 1917. Krassin zajmuje stanowisko że rząd sowiecki nie powinien płacić żadnych długów, które zaciągnięte zostały przez rządy imperyalistyczne albo mieszczańskie. Jeżeli jednak rząd sowiecki będzie uważał za stosowne wziąć na siebie te zobowiązania, wówczas będzie równocześnie żądał przyznania mu tych wszystkich praw i udogodnień, jakie swego czasu były ofiarowane rządowi rosyjskiemu i będzie obstawał przy dopełnieniu postanowień układu londyńskiego z r. 1915 w którym przyznano Rosyi Konstantynopol a wreszcie zażąda odszkodowań na odbudowę okolic Rosyi zniszczonych w czasie wojny.

—o—

Przesilenie we Włoszech.

RZYM. 16 czerwca (Pat.). Radio. Giolitti prowadził dziś w dalszym ciągu konferencyę z politykami dla rozwiązania kryzysu gabinetowego. Między innymi konferował z hr. Sforzą, który dziś rano wrócił z Londynu i który jak donosi prasa, otrzymałby tękę ministra spraw zagranicznych. Skład nowego gabinetu będzie ogłoszony dopiero za kilka dni, chociaż ważniejsi ministrowie są już wyznaczeni. Parlament ma być zwołany na 23 b. m. Orlando cofnął swoją dymisyę z przewodnictwa parlamentu na skutek gorących nalegań Giolittiego.

Stany Zjedn. A. P. dławią się od nadmiaru towarów.

PARYŻ. 15. czerwca. Havas. Dzienniki tutejsze stwierdzają w dalszym ciągu ogólną tendencyę zniżkową.

Cena wełny n. p. spadła o tyle, iż jest niższą od kosztów wyrobu. Koła finansowe opracowują sposoby przyjścia z pomocą wytwórcom. Stany Zjednoczne wedle informacyi przyjeznych z Ameryki odczuwają dotkliwie wysoki kurs dolarowy i dławią się już od nadmiaru towarów, których nie można sprzedać.

Różne.

OSZUŚCI. Ostatnio zaczęli zjeżdżać do Polski przedstawiciele różnych podrzędnych banków amerykańskich którzy przywożą pieniądze od emigrantów, oszukując w okropny sposób ich rodziny przy wypłacie kwot dolarowych markami. Po za tem objeżdżają oni miasta polskie, a mając niby to ułatwić rodzinom emigrantów wyjazd do Ameryki, biorą od kobiet i dzieci po kilka tysięcy marek „na paszporty" i „wizy" ale nic nie załatwiają. Organ syonistów warszawskich wymienia nawet nazwisko takiego „amerykanina" oszusta, Szlamy Hajta, który popełnił liczne nadużycia.

AMERYKAŃSKI MORDERCA SWYCH ŻON. James Huirt aresztowany ostatnio miał co najmniej 25 razy wstępować w związki małżeńskie. W śledztwie przyznał się, że dwie swe żony zarżnął, wiele innych zginęło z powodu jakiegoś wypadku, lub z jego ręki. Szczegółów jednak morderca nie umie podać wymawia się brakiem pamięci.

KRADZIEŻE NA PROWINCYI. W młynie hr. Badeniowej w Busku skradziono pas maszynowy, długości 20 m. wart. 30000 Mk.

Nocą z pastwiska w Jaryczowie Nowym skradziono Janowi Szczepańskiemu konia wartości 26.000 K.

Z pastwiska w Łahodowie, koło Przemyślan, skradziono 2 pary koni, wart. 87.000 K.

Z podwórza Koscia Orbity w Podhorcach, skradziono klacz, wart. 14000 K.

Ze stajni w Sygniówce wielkiej skradziono dr. Strowskiemu klacz, którą uprowadzono w kierunku Lwowa.

—o—

OGŁOSZENIA.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.